

Ewa Kostuj-Tokarczyk

Obraz siebie w genezie społecznego nieprzystosowania chłopców

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 6, 101-112

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Kostuj-Tokarczyk

OBRAZ SIEBIE W GENEZIE SPOŁECZNEGO NIEPRZYSTOSOWANIA CHŁOPCÓW
(na przykładzie wychowanków zakładu wychowawczego)

1. Założenia teoretyczne

W etiologii zachowania przestępczego wyróżnia się obecnie dwa podstawowe sposoby patrzenia na źródła przestępczości oraz wcześniej nieprzystosowania społecznego. W ramach jednego nurtu - klasycznego - poszukuje się czynników, których wystąpienie powoduje, iż grupa czy jednostka jest skłonna do przestępczości.

Sposób rozumowania jest wtedy następujący: jeżeli w konkretnym przypadku odnotowujemy obecność czynników a, b, c, ..., to wzrasta prawdopodobieństwo społecznego nieprzystosowania, czy wręcz przestępczości jednostki¹.

Inne założenia prezentują teorie zgrupowane w nurcie tzw. teorii kontroli. Zakłada się w nich, iż tym, co prowadzi do nieprzystosowania społecznego i przestępczości, jest brak bądź niedostatek określonych czynników. Najczęściej chodzi tutaj o niedostatek kontroli (stąd nazwa nurtu), rozumianej jako czynnik powstrzymujący. Zatem schemat rozumowania w ramach tego nurtu byłby następujący: brak czynników x, y, z, ..., składających się na kontrolę prowadzi do społecznego nieprzystosowania czy przestępczości.

Pośród teorii psychologicznych do tego nurtu zalicza się między innymi teorię etiologii kryminalnej S.B.G. Eysencka², w której zakłada się, iż do przestępczości dochodzi na skutek deficytu lęku.

Najbardziej rozwiniętą w ramach nurtu teorię kontroli zaprezentował W.C. Reckless. Zakłada on, iż do przestępczości dochodzi wtedy, gdy brak jest, lub funkcjonuje w sposób zaburzony, kontrola wewnętrzna bądź kontrola zewnętrzna³. Na kontrolę wewnętrzną składa się zdaniem autora między innymi pozytywny obraz siebie, zdolność do radzenia sobie w sytuacjach trudnych, odporność na frustrację, umiejętność stawiania sobie celów. Zatem,

w przeważającej mierze wszystko to, co składa się na „ja” jednostki⁴. Kontrola zewnętrzna to całokształt norm i nacisków społecznych wywieranych na jednostkę. Na podstawie badań empirycznych autor doszedł do wniosku, iż w obecnej sytuacji społecznej, tj. wobec osłabienia kontroli, niespójności bądź wręcz konfliktowego funkcjonowania norm, decydującego znaczenia nabiera kontrola wewnętrzna, a w niej naczelną rolę zajmuje prezentowany obraz siebie.

W niniejszej pracy podjęta została próba zweryfikowania założeń teorii kontroli w odniesieniu do roli obrazu siebie w genezie nieprzystosowania społecznego nieletnich na przykładzie wychowanków zakładu wychowawczego.

2. Metoda badań

Badaniem objętych zostało 81 chłopców w wieku 15-17 lat. Ponad połowa (54,3%) chłopców została skierowana do zakładu na mocy orzeczenia w sprawie opiekuńczej. Orzeczenia takie zapadały w przypadku, gdy chłopcy przejawiali różne formy społecznego nieprzystosowania, sprawiali poważne trudności wychowawcze, pochodzili z groźących demoralizacją środowisk, ale sami nie mieli jeszcze spraw karnych. Nie oznacza to wprawdzie, że nie popełniali czynów karalnych, ale czyny te nie znalazły epilogu w postaci sprawy karnej. W odniesieniu do tych wychowanków można zakładać, iż stopień ich demoralizacji jest niższy niż tych, którzy zostali skierowani do zakładu na mocy orzeczeń w sprawie karnej (35,8%) lub równocześnie - orzeczenia z postępowania karnego i opiekuńczego (9,9%).

Przejawy społecznego nieprzystosowania wychowanków odnotowane zostały w aktach osobowych. Wynika z nich, iż najczęściej występującym przejawem było dokonywanie kradzieży lub innych przestępstw (60,6%)⁵. Wśród pozostałych elementów społecznego nieprzystosowania, odnotowanych w stosunku do badanych, dominowały: zaniedbanie bądź wręcz porzucenie nauki (55,5%), kontakty ze zdemoralizowanym środowiskiem (38,2%), ucieczki z domu lub placówek opiekuńczo-wychowawczych (33,3%), picie alkoholu (29,6%). U blisko 25% badanych wystąpiły ponadto zachowania agresywne. Zatem mamy tu do czynienia z najczęściej opisywanym w literaturze przedmiotu syndromem społecznego nieprzystosowania.

Nowością w podjętej pracy było badanie roli obrazu siebie w genezie nieprzystosowania społecznego z uwzględnieniem funkcjonowania jednostki w

różnych rolach społecznych. Dotychczas analizowano bowiem obraz siebie jako zwartą całość, nie uwzględniając faktu, że różnorodne doświadczenia jednostki powstałe w zetknięciu się z różnymi pełnionymi przez nią rolami mogą kształtować odmienny obraz siebie w poszczególnych sferach. W przypadku prezentowanego badania uwzględniona została samoocena badanego w roli syna ucznia, kolegi, wzięto również pod uwagę ogólny nastrój psychiczny. W przeprowadzonych badaniach wykorzystano technikę Q-sort w układzie własnym, w wersji „Jaki jesteś” i „Jaki chciałbyś być”.

Wyniki badanych wychowanków porównane zostały z wynikami uczniów szkół zawodowych o podobnych cechach społeczno-demograficznych. Porównania dokonano na dwa sposoby: analizując istotność różnicy średnich⁶ wyników uzyskiwanych przez chłopców w poszczególnych twierdzeniach oraz ustalając różnicę w rozkładach ocen w wersji „Jaki jesteś” kwestionariusza.

3. Uzyskane wyniki

Analiza różnicy średnich wyborów ujawniła, iż w zasadzie brak jest różnic między grupami. Badając rozkłady akceptacji 24 twierdzeń⁷ ustalono, iż wychowankowie zakładu wychowawczego częściej wybierają oceny skrajne, uczniowie stanowiący grupę kontrolną - oceny przeciętne lub bliskie przeciętnych. Dlatego też właściwego porównania można dokonać jedynie na podstawie analizy rozkładów ocen poszczególnych twierdzeń.

Obraz siebie w roli syna prezentowany przez uczniów jest bardziej pozytywny niż wychowanków zakładu. Ci ostatni częściej dostrzegają, że poprzez swoje nieposłuszeństwo sprawiają rodzicom więcej kłopotów niż rówieśnicy. Częściej rodzi to u nich przekonanie, że rodzice woleliby mieć lepszego syna.

Wyjątek w tendencji do wybierania przez wychowanków zakładu ocen niższych niż wybierają ich rówieśnicy zachodzi w przypadku twierdzenia, które dotyczy częstości komunikowania przez rodziców o tym, że inni mają lepszych synów. Blisko 25% chłopców w obu grupach często spotyka się z takimi komunikatami, sporadycznie spotyka się z tym ponad dwukrotnie więcej uczniów niż wychowanków zakładu (37,6% - 17,2%) natomiast ci ostatni częściej zaprzeczają, jakoby takie oceny rodziców były im przedstawione (58,0% - 38,4%).

Może to być efektem większej akceptacji chłopców przez rodziców, którzy synom znajdującym się w zakładzie wychowawczym nie stawiają zbyt wy-

sokich wymagań. Może to być jednak przejaw braku w ogóle komunikowania swoich opinii przez rodziców - tak pozytywnych, jak i negatywnych. W świetle danych o rodzinach wychowanków zakładu, występujących w nich przejawach patologii, zaniedbania wychowawczym bardzo prawdopodobne jest, że rodzice nie dokonują porównań dziecka z innymi, bądź nie przekazują mu wprost swoich ocen.

Analizując różnice między chłopcami z zakładu a grupą kontrolną w obrazie siebie w roli ucznia, w zakresie postrzegania możliwości rozwoju oraz ogólnego nastroju psychicznego - stwierdzono brak jednolitej tendencji. Przykładowo, w zakresie oceny własnej uczciwości wychowankowie zakładu częściej przyznają, że zawsze postępują uczciwie (55,6% - 49,6%), równocześnie jednak ponad dwukrotnie częściej przyznają, że twierdzenia takiego w stosunku do siebie odnieść nie mogą (16,0% - 6,4%).

Samoocena wychowanków zakładu dotycząca obrazu siebie w roli kolegi jest nieznacznie wyższa niż uczniów szkół zawodowych. Czują się bardziej związani z kolegami, więc byliby w stanie im poświęcić, chociaż zdają sobie sprawę, że solidarność koleżeńska powinna mieć swoje granice.

Z przedstawionej analizy wynika, iż obraz siebie wychowanków zakładu wychowawczego w porównaniu z obrazem siebie grupy kontrolnej jest bardziej negatywny, gdy dotyczy roli syna, nieznacznie bardziej pozytywny, gdy dotyczy roli kolegi. W pozostałych rolach różnice są niejednoznaczne lub obraz siebie chłopców nie różni się.

W dalszym etapie pracy dokonana została bardzo szczegółowa charakterystyka obrazu siebie wychowanków zakładu wychowawczego. Podjęta też została próba uchwycenia wzajemnych zależności i mechanizmów funkcjonowania poszczególnych składników obrazu siebie chłopców.

Z analizy rozkładów odpowiedzi⁸ wynika, iż wychowankowie najniżej oceniają siebie w roli syna. Samokrytyczne postrzeganie przez dziecko, że sprawia rodzicom wiele kłopotów przez swoje zachowanie, oraz przyznanie się do nieposłuszeństwa wobec nich i ich racji, prowadzi u chłopców do przekonania, że nie jest się dobrym dzieckiem, że rodzice woleliby mieć lepszego syna. Ten negatywny obraz siebie jest o tyle ciekawy, że, jak na to wskazują inne wypowiedzi, wcale nie tak często spotykają się ze strony rodziców z komunikatami, że „inni są lepszymi synami”. Wyjaśnieniem tej negatywnej samooceny może być rozbieżność między obrazem idealnym i realnym, która aczkolwiek statystycznie nieistotna, to jednak dla omawianej zmiennej jest jedną z największych. Taka interpretacja wydaje się również uzasad-

niona w świetle wyników obrazujących opinię badanych o tym, w jakim stopniu mogą stanowić przedmiot dumy swoich rodziców. Ich oczekiwania w tym zakresie najbardziej odbiegają od rzeczywistych możliwości, co znajduje swój wyraz w największej rozbieżności między idealnym i realnym obrazem siebie. Równocześnie potrzeba bycia dumą rodziców wysuwa się na czoło potrzeb dziecka - jeżeli w ten sposób interpretować idealny obraz siebie⁹.

Natomiast w sytuacji, gdy rodzice oceniają dziecko i komunikują swe oceny wprost, wzmacnia to dodatkowo negatywny obraz siebie synów, nabiera on wtedy charakteru zdecydowanie negatywnego. Zatem w przypadku badanych nieletnich najczęściej występującym mechanizmem kształtowania negatywnego obrazu siebie było porównanie: „ja” realne - „ja” idealne. Jednakże, jak wykazała bardziej szczegółowa analiza, w tych przypadkach, gdy dziecko spotykało się z negatywną oceną rodziców, dopiero ta ocena ukształtowała ostatecznie i wzmacniała jego obraz siebie w roli syna.

Druga ważna rola w życiu dziecka w wieku badanych wychowanków to rola ucznia. Analiza rozkładów odpowiedzi pozwala stwierdzić, że wychowankowie są przekonani o tym, iż są dobrymi uczniami, są z siebie w tym względzie zadowoleni i deklarują zrozumienie dla wysokiej rangi nauki w ich życiu. Obraz siebie jako ucznia nieznacznie przy tym odbiega od ideału. Jednak porównanie z rzeczywistymi osiągnięciami wykazuje, iż samoocena badanych chłopców jest nieadekwatna - zawyżona w stosunku do aktualnie prezentowanego poziomu osiągnięć. Analiza zmiennych predykcyjnych¹⁰ wpływających na obraz siebie w roli ucznia ujawniła, że dla pozytywnej oceny siebie w tej roli nie jest konieczny perfekcjonistyczny stosunek do szkoły, wystarczy przeciętne przejmowanie się nauką. Równocześnie jednak lekceważący stosunek do szkoły, traktowanie jej jako zło konieczne, nieuważanie na lekcjach, nie warunkują jeszcze obrazu siebie negatywnego, obniżają jedynie ocenę siebie w roli ucznia do przeciętnej. Charakteryzuje to ogólnie miejsce tej roli w całokształcie życia nieletnich.

Badanie obrazu siebie w roli kolegi koncentrowało się wokół możliwości swobodnego doboru kolegów, siły związku z grupą, satysfakcji z kontaktu z kolegami. Badanym wychowankom zależy na posiadaniu kolegów oraz ich opinii, wydają się od niej uzależnieni. Są przekonani, że koledzy mogą na nich liczyć, nawet za cenę poczucia, że są czasem wykorzystywani. Konformizm wobec grupy koleżeńskiej wydaje się być u nich nieznacznie wprawdzie, ale silniejszy niż tendencja do zachowań nonkonformistycznych. Porównanie wersji „Jaki jesteś” i „Jaki chciałbyś być” w roli kolegi wskazuje na słu-

szność takiego rozumowania. Okazuje się bowiem, iż w obrazie idealnym dominowała tendencja do silnej zależności od grupy i silnego z nią związku. Zatem badani oceniają siebie pozytywnie, zarówno jako podmiot, jak i przedmiot w układach koleżeńskich, dążą do jeszcze bliższego związku z rówieśnikami.

Ostatnia grupa twierdzeń, które badany odnosił do siebie, to twierdzenia dotyczące postrzegania możliwości rozwoju (dysponowanie wolnym czasem, rozwój zainteresowań itp.) oraz uogólnionego mniemania o sobie w zakresie poczucia pecha - powodzenia w życiu, ogólnej satysfakcji, lokalizacji poczucia kontroli itp.

Z analizy wynika, iż przynajmniej połowa wychowanków ocenia możliwości rozwoju wysoko i jest w tym względzie usatysfakcjonowana. Wśród pozostałych również często odnotowujemy oczekiwania większej pomocy i udziału osób z zewnątrz, jak i oczekiwania pozostawienia samemu sobie.

Uogólnione mniemanie o sobie wychowanków jest na ogół pozytywne. Są z siebie zadowoleni, chociaż nie wszystko w życiu im się udaje. Nie mają poczucia pecha. Pragnęliby zrobić w życiu coś pożytecznego. Starają się postępować uczciwie, chociaż nie zawsze im się to udaje. Ocena własnej uczciwości nie jest bowiem wysoka¹¹. Warto przy tym odnotować, że oczekiwania wychowanków w tym zakresie nie są perfekcjonistyczne. Jedynie 58% chłopców zdecydowanie chciałoby zawsze postępować uczciwie, dalsze 33,3% formułuje w stosunku do siebie oczekiwania bardziej umiarkowane, natomiast 6,2% zdecydowanie lub raczej nie chciałoby zawsze postępować uczciwie.

Przy tym, jak wykazuje analiza zmiennych predykcyjnych, postrzeganie własnej uczciwości odgrywa ważną rolę w kształtowaniu uogólnionego mniemania o sobie. Spośród osób oceniających siebie jako postępujących zawsze uczciwie, większość posiada ogólny nastrój pozytywny lub zdecydowanie pozytywny. Nie można natomiast powiedzieć, aby przeciętna czy wręcz negatywna ocena uczciwości prowadziła do negatywnego nastroju - powoduje natomiast jego obniżenie do przeciętnego. Nierzadko zdarza się również, że mimo niewysokiej oceny uczciwości, ogólny nastrój psychiczny pozostaje pozytywny. Obserwowane obniżenie nastroju może wynikać ze związku, jaki zachodzi między poczuciem uczciwości a przewidywaniem własnych zachowań w sytuacji pokusy. Osoby oceniające siebie przeciętnie na ogół nie są pewne swojego zachowania, oceniające siebie negatywnie są częściej skłonne dopuścić możliwość zachowań sprzecznych z normami w sytuacji pokusy lub przynajmniej nie są pewne własnego zachowania. O ile jednak wyższa ocena własnej uczciwości

powoduje wzrost ogólnego nastroju, to nie gwarantuje jeszcze zachowań zgodnych z normami. Wśród osób badanych, które wysoko oceniły swoją uczciwość, równie często zdarzały się takie, które nigdy nie dopuściłyby się kradzieży, jak i takie, które taką możliwość dopuszczają. Zatem samo tylko oddziaływanie na „ja” realne czy „ja” idealne nie jest jeszcze wystarczające dla uzyskania zachowań zgodnych z normami. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z istnieniem zmiennych interferujących nie uwzględnionych w badaniu. Można zakładać, iż jedną z nich jest waga, jaką przykłada dana osoba do faktu bycia uczciwym. W przypadku gdy uczciwość jest w hierarchii wartości stawiana wysoko, pozytywny obraz siebie jest czynnikiem wystarczającym do powstrzymania przed przestępczością. W przypadku natomiast, gdy pozycja uczciwości jest niska, pozytywna ocena siebie nie jest wystarczająca. Mechanizm takiej zależności wynika prawdopodobnie z faktu, iż niezgodność postępowania z obrazem siebie w zakresie elementów „ja” znajdujących się nisko w hierarchii wartości jednostki wywołuje zbyt małe napięcie w obszarze „ja”, nie posiada potencjału koniecznego do ukierunkowania reakcji w sposób oczekiwany, zgodny z obrazem siebie.

Na koniec, spośród 47 zmiennych uwzględnionych w charakterystyce obrazu siebie, a będących wskaźnikami różnych elementów kontroli wewnętrznej, ustalone zostały zmienne predykcyjne dla ogólnego obrazu siebie, będącego średnią funkcjonowania w poszczególnych rolach. Wychowankowie zakładu prezentują raczej pozytywny obraz siebie; obraz zdecydowanie pozytywny charakteryzuje 7,4% badanych, pozytywny - 60,5%, przeciętny - 29,6% (po 1,2% obraz negatywny i brak danych).

Taki rozkład odpowiedzi powoduje, że na podstawie przeprowadzonych badań nie można wnioskować o warunkach formowania się obrazu negatywnego. Dalsza analiza (metodą THAID) dotyczyła osób prezentujących pozytywny ogólny obraz siebie.

Przeprowadzona analiza ujawniła, iż na pozytywny ogólny obraz wpływ wywiera przede wszystkim treść innych elementów obrazu siebie¹². Są to przede wszystkim: poczucie względnej niezależności i samodzielności w organizowaniu sobie czasu wolnego, wysoka ocena własnej uczciwości, posłuszeństwo wobec rodziców oraz poczucie akceptacji w rodzinie i zachowanie, które nie powoduje kłopotów.

Wydaje się, iż zupełnie niezależnie od pozostałych elementów obrazu siebie funkcjonuje poczucie winy. Badanie ujawniło, że wykazuje ono związek jedynie z posłuszeństwem wobec rodziców. Natomiast okazało się niez-

leżne od umiejscowienia poczucia kontroli, oceny własnej uczciwości, oceny możliwości zaboru cudzej rzeczy w sytuacji pokusy. Wynika z powyższego, że poczucie winy nie kształtuje się u chłopców społecznie niedostosowanych na bazie postrzegania rozbieżności własnych zachowań z normami. Postrzeganie możliwości przekraczania norm w przyszłości jest natomiast wywoływane przez nieposłuszeństwo wobec rodziców. Nie wykazuje jeszcze związku z koniecznością podporządkowania się normom ogólnospołecznym, w tym prawnym, ogranicza się jedynie do układów rodzice - dziecko.

Za taką interpretacją wydaje się również przemawiać analiza uwarunkowań lokalizacji poczucia kontroli (LOC - w rozumieniu J.B. Rottera¹³), w której jako zmienne niezależne uwzględniono wszystkie (tj. 47) elementy kontroli wewnętrznej. Okazuje się, że wysokiemu poczuciu kontroli zewnętrznej towarzyszy: wysoka ocena posłuszeństwa wobec rodziców, komunikowanie synom przez rodziców swoich ocen, wpływające na pozytywną samoocenę dziecka w tym względzie, możliwość wyboru grupy i przynajmniej przeciętna samoocena w roli kolegi. Osoby o zewnętrznym poczuciu kontroli to te zatem, które wykazują silny związek zarówno z rodziną, jak i grupą rówieśniczą. Kontrola z ich strony jest tak wczesnobecna, że jednostka przestaje czuć się odpowiedzialna i obowiązana do samokontroli. A zewnętrzne LOC, fakt, że jednostka czuje się zwolniona od obowiązku kontroli, wpływa również na poziom poczucia winy. Może powodować jego wzrost, jeżeli otoczenie będzie takie poczucie wyzwalalo, np. poprzez manipulowanie oceną, zawstydzenie itp. Częściej jednak może prowadzić do jego obniżenia poprzez przerzucenie odpowiedzialności oraz zwolnienie siebie od poczucia winy. Taki właśnie mechanizm zależności między lokalizacją poczucia kontroli a poczuciem winy ujawniono u badanych chłopców.

Różnice w idealnym i realnym obrazie siebie, a więc w wersjach „Jaki jesteś” i „Jaki chciałbyś być” kwestionariusza, pozwalają ocenić siłę motywacji do zmiany zachowania w kierunku oczekiwanym oraz określić ten pożądany przez osobę kierunek.

W badaniu analizowano również zależność między poszczególnymi elementami obrazu siebie a innymi zmiennymi: wiekiem badanych, okresem pobytu w zakładzie, faktem dokonywania ucieczek z zakładu, dokonywaniem samouszkodzeń w trakcie pobytu w zakładzie, zdolnością rozumienia sytuacji społecznych¹⁴, rozmiarami oraz źródłem społecznego nieprzystosowania wychowanków. Do badania zależności stosowano test χ^2 . Odnotowano jedynie osiem zależności statystycznie istotnych. Okazało się przede wszystkim, że akcepta-

cja ogólnego obrazu siebie jest związana z nasileniem nieprzystosowania mierzonego liczbą ujawnionych w aktach osobowych wychowanka przejawów tego nieprzystosowania. Brak akceptacji siebie nieznacznie częściej można spotkać u wychowanków o niewielkiej bądź średniej (1 do 4) liczbie objawów nieprzystosowania, natomiast wszystkich wychowanków charakteryzujących się znacznym nasileniem nieprzystosowania (5 i więcej przejawów) cechuje brak rozbieżności między obrazem siebie realnym i idealnym.

Źródła społecznego nieprzystosowania wychowanków zakładu wychowawczego, w tym patologia w rodzinie, zaniedbywanie wychowawcze itp. wykazują związek z akceptacją siebie w roli syna oraz kolegi. Niepokojący może być fakt, że blisko 25% ogółu wychowanków to ci, w stosunku do których za źródło nieprzystosowania uznano przejawy patologii w rodzinie i którzy jednocześnie akceptują siebie w roli syna. Równocześnie prawie wszyscy chłopcy z rodzin patologicznych akceptują siebie jako synów. Może dochodzić do tego albo poprzez akceptację, podporządkowanie i identyfikację z rodziną, albo - co jest równie prawdopodobne - rodzina patologiczna, nie wypełniając swoich funkcji wychowawczych nie dokonuje oraz nie komunikuje dziecku ocen jego postępowania. Za taką hipotezą przemawiałby fakt, że również w przypadkach poczucia odrzucenia przez rodzinę częściej spotykamy się z akceptacją niż brakiem akceptacji siebie w roli syna. W sytuacjach tych w stosunku do dziecka nie formułuje się oczekiwań ani wymagań, nie komunikuje się ocen, stąd brak rozbieżności między realnym i idealnym obrazem siebie.

Z wysoką oceną i akceptacją siebie w roli kolegi współwystępuje wiele czynników patogennych w rodzinie i środowisku wychowanka. Poczucie odrzucenia w rodzinie powoduje, że chłopcy deklarują, iż dla kolegów zrobiliby wszystko. Ich związek z grupą jest tak silny, że pozwalają się wykorzystywać przez kolegów. Taki obraz jednostki oddanej bez reszty swojej grupie jest równocześnie zgodny z odczuciem ideału badanych chłopców. Silny związek z grupą koleżeńską gwarantuje bowiem poczucie bezpieczeństwa, którego nie zapewnia środowisko rodzinne.

4. Podsumowanie

Podsumowując uzyskane wyniki można zakładać następujący mechanizm udziału obrazu siebie w genzie społecznego nieprzystosowania i przestępczości:

1. Prezentowany obraz siebie młodzieży kształtuje się różnie, zależnie od stopnia społecznego nieprzystosowania. W przypadku gdy jest on nieznaczny, obraz siebie osób nieprzystosowanych w zasadzie nie odbiega od obrazu siebie rówieśników. W przypadku głębszej demoralizacji prezentowany obraz siebie jest bardziej negatywny. Znajduje to wyraz w niższej samoocenie osób o większym stopniu demoralizacji. Dotyczy to przede wszystkim oceny funkcjonowania w roli syna oraz oceny własnej uczciwości.

2. Młodzież przestępcza w stosunku do nieprzestępczej ujawnia większą rozbieżność między idealnym i realnym obrazem siebie. Jest to efektem niższego poziomu „ja” realnego w grupie przestępczej przy zbliżonym poziomie „ja” idealnego w obydwu grupach.

3. W przypadkach gdy u nieletnich występuje pozytywna samoocena, z reguły jest ona nieadekwatna, wynika z przeceniania cech pozytywnych i niedoceniaenia negatywnych. W badaniu mechanizm taki ujawniono w szczególności w zakresie obrazu siebie w roli ucznia.

4. Poszczególne elementy obrazu siebie wykazują mały stopień integracji i funkcjonują w zasadzie niezależnie. Stąd trudno mówić o jednym, zgeneralizowanym obrazie siebie, należy go rozpatrywać w różnych aspektach. Szczególne znaczenie w genezie nieprzystosowania ma funkcjonowanie w roli syna i aspekt normatywny.

5. Wraz z obniżaniem się poziomu samooceny i postępującym procesem nieprzystosowania wzrasta stopień samoakceptacji nieletnich.

Powyższe wnioski znajdują potwierdzenie w innych badaniach nad nieletnimi i dorosłymi sprawcami przestępstw. Można więc powiedzieć, że badania nad funkcjonowaniem obrazu siebie zarówno nieletnich, jak i dorosłych sprawców przestępstw potwierdzają tezę o roli, jaką odgrywa on w powstrzymaniu się jednostki od popełnienia przestępstwa. U nieletnich o nieznacznym stopniu nieprzystosowania społecznego obraz siebie badany poprzez samoocenę w zasadzie nie różni się od obrazu prezentowanego przez rówieśników z grupy kontrolnej. Z czasem obserwujemy obniżenie się samooceny przy zachowaniu bez zmian obrazu idealnego. Zwiększa się zatem rozbieżność między obrazem siebie realnym i idealnym. Napięcie wywołane postrzeganiem tej rozbieżności bywa redukowane na dwa sposoby:

1. Poprzez zawyżenie samooceny: staje się ona wtedy nieadekwatna do rzeczywistości. Stan taki nie może jednak trwać w nieskończoność, jednostka bowiem na co dzień styka się z rzeczywistą oceną siebie przez innych.

2. Przez akceptację negatywnego z punktu widzenia obowiązujących

norm obrazu siebie przy przyjęciu idealnego obrazu siebie typu „mógłbym...” tzn. przecenianie własnych możliwości. W tym przypadku rozbieżność traci funkcję motywacyjną. Za takim mechanizmem redukcji napięcia przemawiałyby również wyniki badań, gdyż jak wykazano, badani chłopcy przejawiają tendencję do ekstremalnych ocen samego siebie oraz ekstremalnej samooceny. Samoocena wysoka jest przy tym z reguły nieadekwatna.

Przypisy

¹ Do tej grupy zaliczyć można zdecydowaną większość istniejących teorii przyczyn przestępczości - od biologicznych (np. Z. Lombroso), poprzez psychologiczne (np. Z. Freud) czy wreszcie społeczne (np. E.H.Sutherland).

² S.B.G. Eysenck, H.J. Eysenck: Crime and Personality. An Empirical Study of the Three-factor Theory. „The British Journal of Criminology” 1970 vol. 10 No 3.

³ W.C. Reckless: The Crime Problem. New York 1961. W. C. Reckless, S. Dinitz: Pionering with Self-concept as Vulnerability Factor in Delinquency. „The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1967 vol. 58 No 4.

⁴ Rozumienie kontroli wewnętrznej nie jest jednakowe z rozumieniem umiejscowienia poczucia kontroli wprowadzonym przez J.B. Rottera. Umiejscowienie poczucia kontroli (LOC) stanowi jedynie jeden z elementów kontroli wewnętrznej w rozumieniu W.C. Recklessa. Wzajemny związek został uwzględniony w badaniu.

⁵ Odsetki nie sumują się do 100 ze względu na kumulację przejawów.

⁶ Zastosowano test T-Studenta.

⁷ Wybrano twierdzenia dla poszczególnych ról. Selekcji dokonano na podstawie macierzy korelacji Pearsona i wrocławskiej taksonomii dendrytów.

⁸ Analiza średnich nie zdała egzaminu ze względu na tendencję do wyborów skrajnych.

⁹ Odpowiednie średnie wyniki dla twierdzenia „Moi rodzice są dumni z takiego syna jak ja” wynoszą: realne - 4,2 a idealne - 5,82 (min. 1 max 7).

¹⁰ Analiza doboru zmiennych predykcyjnych metodą THAID.

¹¹ 4,96 - na skali 7-stopniowej.

¹² Wśród analizowanych elementów obok treści obrazu siebie uwzględnione zostały m.in. poczucie winy, emocjonalność, zaufanie do siebie, zdolności przystosowawcze, zaburzenia przystosowania, energia psychiczna, postawy wobec innych, umiejscowienie poczucia kontroli (LOC) w rozumieniu Rottera.

¹³ J.B. Rotter, R.C. Mulry: Internal Versus External Control of Reinforcement and Decision Time. „Journal of Personality and Social Psychology” 1965 No 2.

¹⁴ Badanie na podstawie skali rozumienia tekstu Wechslera.